

## Bez użytku przy Plazie

# Chronić, bo zanikają



Fot. Anna Kaczmarz

Jeden z proponowanych nowych użytków ekologicznych to ochrona dla stawu przy ul. Kaczeńcowej w Nowej Hucie

**Tej jesieni Kraków ma zyskać trzy nowe użytki ekologiczne. Tą formą ochrony planuje się objąć: staw przy ul. Kaczeńcowej, mokradło przy Zawilej i zadrzewienia wzdłuż Prądnika - od granicy miasta do ul. Górnickiego.**

Obecnie w Krakowie mamy dwa użytki ekologiczne: Łąki Nowohuckie (57 ha) i uroczysko w Rząsce (to częściowo u nas, częściowo w Rząsce). Na terenie miasta znajduje się też 5 rezerwatów przyrody (Białańskie Skałki, Panieńskie Skały, Bonarka, Skałki Przegorzalskie i Skołczanka), ponadto pomniki przyrody - drzewa oraz jeden głąz i źródło (w Tyńcu). - *Użytek ekologiczny to forma ochrony przyrody obszarowa, nie tak restrykcyjna jak rezerwat. Użytkiem ekologicznym jest pozostałość cennego ekosystemu, mająca znaczenie dla zachowania różnorodności biologicznej (Łąki Nowohuckie to pozostałość łąk doliny Wisły; chodzi tam o zachowanie roślinności, ochronę ptaków i owadów), to również miejsce występowania szczególnie rzadkiego gatunku (np. w Rząsce jest fiołek bagienny - niewiele jest miejsc w Europie, gdzie można go zobaczyć) - mówi Przemysław Barszcz z Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta.*

## **Zbiornik, ciek i mokradło**

Teraz do dwóch istniejących w Krakowie użytków proponuje się dołączyć kolejne trzy. Są to propozycje WGKiOŚ; co do mokradła przy Zawilej i zadrzewień wzdłuż Prądnika o ochronę dla nich starało się Małopolskie Towarzystwo Ornitologiczne oraz naukowcy z UJ, którzy opracowali koncepcję ochrony różnorodności biologicznej Krakowa. - *Dla wszystkich tych trzech propozycji mamy przygotowaną dokumentację, bierzemy też pod uwagę zagrożenie tych miejsc oraz praktyczne możliwości ich zabezpieczenia. Są to głównie tereny gminne, nikt tam nie będzie miał pretensji o ustanowienie użytku, nie nabierze niechęci do użytku, który zostałby narzucony, a nastawienie społeczne też jest istotne - wyjaśnia Przemysław Barszcz. Wszystkie propozycje dotyczą środowisk związanych z wodą (zbiornik, ciek, mokradło) - takie właśnie są zagrożone: są zanieczyszczane oraz zanikają m.in. z powodu zasypywania. - *Siedliska podmokłe, bagienny zanikają na skutek zagospodarowywania tych miejsc i okolic. Jeśli się coś buduje - obniża się poziom wód gruntowych. Zbiorniki wodne są też zasypywane nielegalnie przez osoby prywatne i firmy - do stawów trafiają odpady, ziemia, a potem ktoś (kto najpierw zarobił na przyjęciu ziemi...) taki teren sobie zagospodarowuje - wskazuje przedstawiciel WGKiOŚ.**

Użytkiem miałyby zostać staw przy ul. Kaczeńcowej w Nowej Hucie wraz z brzegami (teren

poniżej hektara). Wokół stawu rosną olsze i wiązy, występuje tu m.in. zimorodek, kurka wodna, wilga, dzięciołek (najmniejszy polski dzięcioł), pojawiały się łabędzie, można też spotkać żabę śmieszkę czy ropuchę szarą, żagnicę zieloną (chroniona ważka) czy ślimaka długowłosego (jest na liście zwierząt ginących i zagrożonych). Gdy chodzi o Prądnik - chroniona byłaby rzeka z zadrzewieniem (olszyna), ok. 15 hektarów. Tu występuje m.in. zimorodek, brodziec piskliwy, dzięcioł zielony i zielonosiwy. Grupą zagrożoną ze względu na utratę siedlisk są płazy - dlatego m.in. warto specjalnie chronić mokradło przy Zawilej (w Borku; ponad 2 ha). Są tam m.in. traszki zwyczajne, żaby trawne, rzekotki drzewne. Przy Zawilej jest trzciniowisko, olszyna i skarpa z sosnami. Można spotkać słowika rdzawego i ptaki przelotne, jak brodziec samotny, kobuz.

- *Tam, gdzie zostaną ustanowione użytki, nie będzie można przeprowadzać prac, które mogłyby zmienić charakter danego miejsca i pozbawić je wartości przyrodniczych (z wyjątkiem sytuacji, gdy chodzi o zagrożenie życia i zdrowia). Nie można osuszyć stawu, zmieniać stosunków wodnych w sposób niekorzystny - np. przez wykopy, niszczyć, zaśmiecać, płoszyć ani zabijać zwierząt, czego nie wolno zresztą nie tylko w przypadku użytków. Dopuszczalne są w takim miejscu obiekty małej architektury: może powstać ścieżka i ławki - wymienia Przemysław Barszcz.*

Teraz opracowywany jest projekt uchwały, którą ustanowiono by nowe użytki ekologiczne - w październiku ma trafić do Rady Miasta, która podejmie decyzję. Przedstawiciel WGKiOŚ dodaje, że można jeszcze dołączyć dodatkowe propozycje - o ile ktoś zgłosiłby je do wydziału do końca sierpnia i miał gotową pełną dokumentację. Miasto chce co roku systematycznie obejmować ochroną - jako użytki - kolejne cenne przyrodniczo tereny w mieście.

### **Sama tafla się nie nadaje**

Nie przewiduje się teraz natomiast uznania za użytek stawu Dąbskiego przy centrum handlowym Plaza. Przed kilkoma laty, gdy mieszkańcy i ekolodzy protestowali przeciwko powstaniu centrum, doszło do ugody, zgodnie z którą m.in. miano wystarać się o utworzenie użytku obejmującego staw. Mariusz Waszkiewicz, prezes Towarzystwa na rzecz Ochrony Przyrody, które wówczas wojowało z Plazą, skarży się, że takie starania trwają od lat u wojewódzkiej konserwator przyrody - bez skutku. - *Należy ten staw chronić, są na to zarezerwowane środki finansowe. Wprawdzie stracił część swoich walorów, ale nadal nadaje się na użytek* - uważa Waszkiewicz.

Innego zdania jest wojewódzka konserwator przyrody dr Bożena Kotońska. - *To powinny być tereny zróżnicowane pod względem siedlisk. Tworzenie użytku ekologicznego na tafli wody byłoby deprecjonowaniem tej formy ochrony - a w tej chwili tylko lustro wody można by objąć użytkiem, bo zarządca drogi nie zgodził się na włączenie do niego skarpy, która schodzi do stawu* - tłumaczy Bożena Kotońska. Przypomina, że swego czasu miał powstać o wiele rozleglejszy użytek ekologiczny, obejmujący staw Dąbski i okolicę, ale nie doszło to do skutku, gdyż właściciel terenu sprzedał go i ostatecznie stanęło tam centrum handlowo-rozrywkowe. - *Uznajemy to natomiast za miejsce bytowania roślin i zwierząt gatunków chronionych. Wszelkie działania w obrębie stawu muszą więc być uzgadniane ze służbami ochrony przyrody, a jeśli miałyby nastąpić ingerencja w środowisko tych gatunków chronionych - musi być uzgodniona z ministrem środowiska, przez wojewodę. A pieniądze miały być przeznaczone na utrzymanie tego miejsca jako wartościowego przyrodniczo - i to przecież można robić* - wskazuje dr Kotońska.

Prezes Towarzystwa na rzecz Ochrony Przyrody zamierza jednak walczyć o użytek przy Plazie. Zapowiada, że złoży stosowną dokumentację w Urzędzie Miasta do końca tego miesiąca.

(MM)